

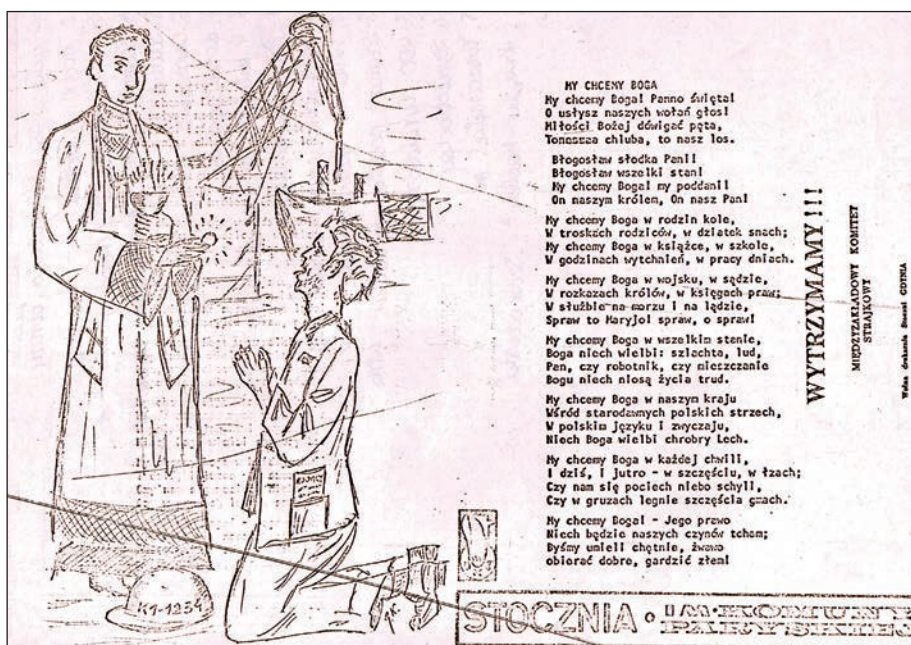


Sierpień - Wrzesień 2014, Kraków nr 13

ISSN 2300 9527

KAZEK, CZEMU WY JESZCZE NIE STOICIE?

Z audycji Radia Wolna Europa dobrze wiedzieliśmy, co się dzieje na Wybrzeżu, ale w hucie była zupełnie inna sytuacja niż w stoczni, gdzie mieli doświadczenia z grudnia 1970 r. i czerwca 1976 r., a także przywódców, może też mniej się bali. U nas było inaczej, ludzie byli bardzo nieufni, każdy obawiał się konfidentów. Wśród robotników mieliśmy do siebie zaufanie tylko w małych grupach. (...) Władza mogła wszystko. Ilu ludzi przychodziło i mówiło: „Po co to robimy, załatwią nas, ja mam żonę i małe dzieci”. W takich warunkach, w potężnej hali o powierzchni kilometra kwadratowego, nie było łatwo zacząć. Gdy tylko zatrzymało się maszyny, zaraz przybiegali brygadziści, kierownicy i grozili. Ludzie powoli się jednak przełamywali. Najpierw stanęło nas 60, później dalsi. Po raz pierwszy chyba 19 sierpnia, wtedy byliśmy pierwszym strajkującym wydziałem w hucie. Te pierwsze dni to było jednak szarpanie. Dyskusje, kilka godzin postoju, wyjście do domu i znow do pracy. Tymczasem strajk w Stoczni Gdańskiej trwał już kilka dni. Miałem świadomość, że komuniści nie cofną się przed krwawą pacyfikacją, gdy Wybrzeże nie otrzyma wsparcia z południa Polski. W hucie też już znali wszystkich, którzy zaczynali strajki. Można było nas stopniowo wyłapać, zwolnić i sprawę zakończyć, ale po-



woli nastroje stawały się coraz bardziej gorące. Pamiętam jak wychodząc do pracy 27 sierpnia żona zapytała: „Kazek, czemu wy jeszcze nie stoicie. Trzeba poprzeć Gdańsk, bo skończy się jak w grudniu 1970”. Strajk rozpoczęliśmy na nocej zmianie, zaraz pojawili się dyrektorzy,

mieliśmy już postulaty: 21 gdańskich i dodatkowo własne. Rano dołączyli się następni. (...) Strajk w hucie rozszerzał się na następne wydziały, a wkrótce z Gdańska przyszła informacja, że podpisano porozumienie.

KAZIMIERZ FUGIEL

ZNACZEK Z CHORAĞIEWKĄ

W sierpniu, gdy Wolna Europa i BBC już codziennie informowały o strajku w stoczni, było nam wstyd, że nie stać nas na poparcie Wybrzeża, że żaden wydział Huty nie zdobędzie się na wyrażenie solidarności ze stoczniovcami. HiL była jednak bardzo dużym zakładem, w którym pracowało 39 tys. ludzi, a co czwarty z nich należał do PZPR. Wielu z nich okazało się potem uczciwymi członkami „Solidarności”, ale wtedy było bardzo trudno zacząć.

22 sierpnia rozpoczęliśmy strajk na zgniataczu. Staliśmy dwie doby. Pracę przerwali też koledzy m.in. na mechanicznym i transporcie kolejowym. Dyrekcja natychmiast spełniała wszystkie postulaty socjalne i ludzie kończyli protest. Ostatecznie na bazie komitetów wydziałowych udało się powołać Komitet Strajkowy,

przekształcony później w Komitet Robotniczy Hutników (KRH). Jego pierwszym przywódcą wybrano, nieżyjącego już, Sylwestra Mlonka. Komitet solidaryzował się z 21 postulatami gdańskimi, a nawet nasi delegaci pojechali do stoczni, aby wyrazić im poparcie i przywieźć informacje. 21 postulatów ludzie znali już z nasłuchu polskich rozgłośni nadających z zagranicy. Do części hutników docierały także wydawnictwa II obiegu, m.in. „Robotnik”. Ludzie jednak nie przyznawali się do takich kontaktów. Wśród załogi udało się wytworzyć dużą niechęć i nieufność, a nawet strach przed ludźmi z zewnątrz, określanymi przez propagandę jako „politykierzy” czy „elementy antysocjalistyczne”. Było to na tyle silne, że na wydziałach podkreślano wręcz odcinanie się od KOR-u, KPN-u czy ROPCiO,

a jedynie dla równowagi ogłaszano podobne stanowisko wobec oficjalnej Centralnej Rady Związków Zawodowych. Musiało minąć wiele tygodni, nim takie spojrzenie uległo zmianie. Pamiętam pierwsze dni września, gdy jeszcze nie było wiadomo, jaki powstanie związek. Czy ogólnopolski, regionalny, czy branżowy? Wtedy przyjechał kurier z Gdańska i przywiózł znaczek „Solidarności” z chorągiewką. Gdy go zobaczyłem, nie miałem już żadnych wątpliwości. Wiedziałem, że to jest to. Już sam napis był taki ciepły, budził zaufanie. Podobał się wszystkim i coraz więcej hutników wpinało go w klapy.

Stanisław Handzlik

Relacje zebrał Jarosław Szarek; „Sowiniec” nr 17, grudzień 2000

LISTA WYRÓŻNIONYCH MEDALEM „DZIĘKUJEMY ZA WOLNOŚĆ”

Sieć Solidarności zgłosiła do wyróżnienia medalem 83 osoby. Propozycje zbieraliśmy od dwóch miesięcy. Lista obejmuje osoby, które tworzyły struktury konspiracyjne „Solidarności” w Małopolsce; osoby zmarłe zasłużone dla „S” i działające w opozycji; więźniów politycznych oraz internowanych; osoby zaangażowane w działania charytatywne oraz dziennikarzy, drukarzy i kolporterów. Wśród wyróżnionych przez Kapitułę Medalu są także przedstawiciele różnych środowisk spoza „Solidarności”.

śp. **Adolf Ambrozik** – „Solidarność” Tarnów, internowany;

Julian Baczyński – „S” AM, tajne struktury „Solidarności”;

Celina Balik – „S”, kolportaż;

Marek Bik – KPN, więzień polityczny;

Halina Bortnowska – doradca KRH;

śp. **Eugeniusz Bychawski** – drukarz i kolporter;

Jan Ciesielski – „Solidarność” HiL;

Fryderyk Czerwiński – „Solidarność” WSK PZL, kolporter;

Maria Czyż – Komitet Pomocy przy Kurii Krakowskiej;

Wojciech Daniel – TKRH;

Anna Duda – pomoc rodzinom represjonowanych;

śp. **Stanisław Dyląg** – „S” MPK, więzień polityczny;

śp. **Mirosław Dzielski** – doradca KRH;

Zbigniew Ferczyk – „S” HiL, Duszpasterstwo Hutników;

Jan Franczyk – Chrześcijańska Wspólnota Ludzi Pracy;

śp. **Kazimierz Fugiel** – „S” HiL, działalność charytatywna;

Julian Gąsior – „S” HiL;

Krystyna Gąsowska – działalność charytatywna;

śp. **Józef Głuszak** – NSZZ RI, internowany;

Anna Gorazd – „S” HiL, dziennikarka;

śp. **Franciszek Grabczyk** – „S” HiL;

śp. **Zbysław Grzywacz** – artysta, internowany;

Stanisław Handzlik – „S” HiL;

śp. **ks. Kazimierz Jancarz** – kapelan „S”;

Leszek Jaranowski – drukarz „Hutnika”, kolporter;

Zdzisław Jurkowski – NZS;

o. Niward Karsznia – Duszpasterstwo Hutników;

Anna Kawalec – SKS, MKZ „S”;

śp. **ks. Stanisław Konieczny** – kapelan „S”;

Grzegorz Kowalski – Duszpasterstwo Ludzi Pracy w Mistrzejowicach;

Bolesław Kozłowski – TKRH;

Zbigniew Kruk-Strzeboński – Zarząd Regionu „S”, internowany;

Zbigniew Kubiak – MKS Nowa Huta, organizator struktur podziemnych „S”;

śp. **Edward Kubisiowski** – działacz „S”, więzień polityczny;

Edward Kuliga – „S” Budostalu,

śp. **Janusz Kutyba** – „S” AM

śp. **Roman Laskowski** – „S” PAN, RKS;

Ryszard Lebiest – „S” KZGraf., internowany;

Tadeusz Legutko – „S” TKRH;

Zygmunt Łenyk – KPN;

Maciej Mach – TKRH;

Stanisław Malara – „S” HiL;

Józef Mandryk – „S” HiL;

Edward Petlic – „S” HiL;

śp. **Tadeusz Piekarcz** – „S” WSK PZL, RKS;

Włodzimierz Pietrus – FMW;

śp. **Szymon Piszczkiewicz** – drukarz,

„Budostalowiec”;

Wojciech Polaczek – FMW;

śp. **Wiesław Róg** – „S” HiL, pomocuwięzionym;

Jacek Skrobotowicz – SKS, internowany;

śp. **Urszula Śliwińska** – Radio „S”;

Jacek Smagowicz – „S” Polmozyt, Duszpasterstwo Ludzi Pracy Mistrzejowice

śp. **Zbigniew Solak** – TKN, „S” Archiwum Narodowego;

Marta Stachniuk – „Solidarność Walcząca”, kolportaż;

Krystyna Starzyńska – „S” ASP, plastyk wydawnictw podziemnych;

Jacek Stokłosa – „S” ASP, plastyk wydawnictw podziemnych;

śp. **Antoni Sułkowski** – „S” Łososina, internowany;

Jerzy Surdykowski – dziennikarz prasy podziemnej;

Marek Szczupak – TKRH;

Andrzej Szkaradek – „S” Nowy Sącz;

śp. **Maciej Szumowski** – dziennikarz, TV Mistrzejowice;

Czesław Talaga – „S” MPK, więzień polityczny;

Andrzej Tarnawski – prawnik;

Czesław Tondyra – skarbnik Społecznego Funduszu Pomocy Pracowniczej;

Władysław Tyrański – dziennikarz, wydawca pisma „Mała Polska”;

Jerzy Uczkiewicz – „S” Bochnia;

Wiesław Zabłocki – Komitet pomocy przy Kurii Krakowskiej;

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski – kapelan „S”;

Barbara Zientarska – Hutnik, redakcja, druk, kolportaż;

śp. **Jacek Żaba** – „S” MPK, więzień polityczny;

Jan Żurek – „S” HiL, SFPP;



Wojciech Marchewczyk – „S” AGH, „Hutnik”;

Wiesław Mazurkiewicz – TKRH;

Jerzy Mielniczuk – drukarz i kolporter;

o. Paweł Mynarz – cysters, Duszpasterstwo Hutników;

Tadeusz Nitka – „S” ZNTK Nowy Sącz;

Barbara Okragły – służba zdrowia „S” HiL;

Jerzy Ostalowski – „S” HiL;

ks. Władysław Palmowski – kapelan podziemnej „S”, współorganizator Społecznego Funduszu Pomocy Pracowniczej;

Stanisław Pałka – „S” Spółdzielców;

Piotr Paruźnik – podziemna „S”;

SPOTKANIE „LUDZI 4 CZERWCA”

W 25. rocznicę wyborów do sejmiku i senatu, do Nowej Huty przybył Prezydent RP. Po raz pierwszy wręczono medale „Dziękujemy za wolność”.

Prezydent Bronisław Komorowski przyjechał do Nowej Huty 8 czerwca 2014 r. w 25. rocznicę wyborów do sejmiku i senatu w 1989 roku. Najpierw zwiedził wystawę „Krakowska drużyna Wąłęsy” zorganizowaną przez Muzeum PRL-u, gdzie rolę gospodyni pełniła Krystyna Zachwatowicz a obecny był m.in. nasz przyjaciel z Solidarności Stanisław Handzlik.

Dąb Wolności

Po chwili, delegacja władz z prezydentem RP przybyła na Plac Centralny. W imieniu organizatorów spotkania powitali go Edward Nowak – prezes Stowarzyszenia Sieć Solidarności oraz w imieniu działaczy Komitetu Obywatelskiego z 1989 roku prof. Zygmunt Kolenda. Prezydent RP Bronisław Komorowski wraz z marszałkiem Markiem Sową, wojewodą Jerzym Millerem i prezydentem Krakowa Jackiem Majchrowskim zasadzili „Dąb Wolności” dla uczczenia 25 lecia Wolności Polski. Następnie prezydent Komorowski złożył kwiaty pod pomnikiem Solidarności. Obok oczekiwali przywódcy trzech pokoleń Solidarności: Mieczysław Gil – przywódca Solidarności z lat 1980-81, Maciej Mach – lider Tajnej Komisji Robotniczej Hutników, Władysław Kielian – obecny przewodniczący związku w hucie oraz Wojciech Grzeszek – Przewodniczący Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”.

Kiosk i wystawa

Prezydent zatrzymał się przy replice kiosku, który w maju-czerwcu 1989 pełnił rolę punktu informacyjnego o wyborach Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego. Kiosk został zbudowa-

ny, tak jak 25 lat temu, przez Wojciecha Słabonia i jego ekipę. Można w nim było znaleźć także materiały informacyjne Sieci Solidarności, które rozdawała Barbara Swałtek.

W atmosferę tamtych, wyborczych, dni znakomicie wprowadzała wystawa fotograficzna „Ludzie 4 czerwca” na której zgromadzono prawie 250 zdjęć krakowskich fotografów. Prezydenta oprowadzał po niej Jacek Maria Stokłosa, który był autorem scenariusza wystawy (zdjęcia opracował Adam Gryczyński).

Medale i spotkanie po latach

„Spotkanie z ludźmi 4 czerwca” otworzył gospodarz naszego miasta, prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski. W imieniu Kapituły Medalu „Dziękujemy za wolność”, jej członkowie Edward Nowak oraz Marek Sowa wręczyli jeden z pierwszych medali z nr 3 Prezydentowi RP Bronisławowi Komorowskiemu.

Następnie rozpoczęła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych dla uczczenia 25. rocznicy wyborów do sejmiku i senatu w czerwcu 1989 roku. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali Adam Szostkiewicz – rzecznik prasowy MKO oraz Ireneusz Serwan członek MKO, natomiast Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Maria Osterwa-Czekaj odpowiadająca podczas wyborów za promocję oraz członkowie MKO: Krzysztof Görlich, Andrzej Karocki i Tadeusz Skiba.

„Żeby móc skutecznie ugruntować przekonanie i pamięć o tym, że wolność zaczęła się w Polsce, musimy najpierw zbudować w samych sobie, u nas w Polsce, w naszych sercach i głowach,

przekonanie, że to (dzień 4 czerwca 1989 roku) było coś wielkiego, co potrafiliśmy wykorzystać na rzecz całej Polski... czuję naturalną potrzebę i odruch serca, aby cieszyć się ze święta wolności, nie tylko w wymiarze wielkich uroczystości państwowych, ale także w wymiarze, który świadczy o autentyczności przeżycia i autentyczności radości” - mówił prezydent Komorowski do zebranych.

Prezydent RP zaproponował wspólne działanie na rzecz tego, aby tradycja 4 czerwca 1989 roku, tego - jak mówił - „wielkiego, mądrego, dobrze wykorzystanego zwycięstwa” - była dobrze ugruntowana. „To co się udało zdobyć w tym roku, to uznanie, podziw, szacunek świata i docenienie miejsca Polski w wielkim procesie odzyskiwania wolności przez Europę Wschodnią” - przekonywał Komorowski.

Po przemówieniu Prezydenta RP, rozpoczęła się ceremonia wręczenia Medalu „Dziękujemy za wolność”. W dniu 8 czerwca wręczono pierwszych 28 medali. Kolejne będą wręczane przy następnych ważnych świętach państwowych i samorządowych. Medal nr 1 przyznano Lechowi Wąłęsie, nr 2 Lechowi Kaczyńskiemu a nr 4 Ronaldowi Reaganowi. Kolejne medale otrzymali wybrani w 1989 roku posłowie i senatorowie z Małopolski.

Spotkanie stało się okazją do „rozmów po latach”. Niektórzy z przybyłych nie widzieli się niemal od 25 lat. Było to bowiem pierwsze tego typu spotkanie parlamentarzystów Sejmu i Senatu, wybranych z list komitetów obywatelskich z Małopolski.

Edward E. Nowak

Relacja fotograficzna na str. 4

ŚWIADKOWIE I STRAŻNICY HISTORII

„Każdy jest dłużny swej Ojczyźnie na ile go stać – przy jego zdolnościach i siłach” - słowa zaczerpnięte z Kroniki Jana Długosza stały się mottem nagrody „Świadek Historii”. Wyróżnienie przyznawane jest przez Instytut Pamięi Narodowej w Krakowie.

Uroczystość wręczenia nagród „Świadek Historii” odbyła się 26 czerwca 2014 roku, w sali obrad Urzędu Rady Miasta.

W III edycji nagrody wyróżnienie otrzymali: Stanisław Handzlik (współtwórca NSZZ Solidarność w HiL), Małgorzata Janiec (prezes Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” Obszar Południowy w Krakowie), Tadeusz Kowalczyk (działacz NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych), Zbigniew Paliwoda (uczestników akcji rozbicia więzienia św. Michała w Krakowie



Od lewej: Andrzej Szkaradek, Jan Franciszek Potocki (bratanek Pelagii Potockiej), Zbigniew Paliwoda, Stanisław Handzlik, Małgorzata Janiec, Tadeusz Kowalczyk.

przez żołnierzy „Ognia”), Andrzej Szkaradek (twórca struktur „S” w województwie nowosądeckim) i Pelagia Potocka (łączniczka w Armii Krajowej, kustosz w Muzeum Czartoryskich) nagroda nadana pośmiertnie.

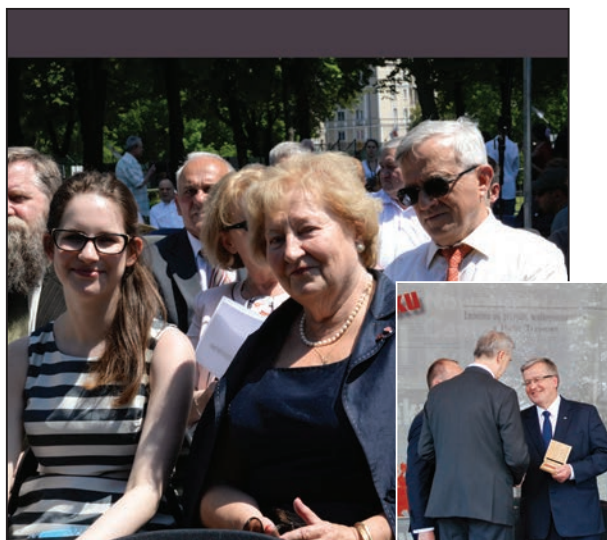
Nagroda „Świadek Historii” jest przyznawana osobom szczególnie zasłużonym dla upamiętniania historii Narodu Polskiego w regionie oraz osobom wspierającym pion edukacyjny IPN w dziele edukacji historycznej. Jest nadawana w podziękowaniu za trud przechowywania, gromadzenia i rozpowszechniania wiedzy o najnowszej historii Polski w czasach, kiedy historia współczesna przez władze PRL była wykorzystywana do celów propagandowych.

Nagrodę przyznaje Kapituła, której przewodniczącym jest prezes Instytutu Pamięi Narodowej.

A.S.



SPOTKANIE „LUDZI 4 CZERWCA” W NOWEJ HUCIE, 8 CZERWCA 2014



fot. Adam Gryczyński, Jacek Stokłosa, Andrzej Stawiariski

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ MAŁOPOLSKIEGO KOMITETU OBYWATELSKIEGO „SOLIDARNOŚĆ” PRZY UL. SIENNEJ 5 W KRAKOWIE, 4 CZERWCA 2014.



for. Andrzej Stawarski

DZIAŁAJMY PONAD PODZIAŁAMI

Po zakończeniu obchodów rocznicy 3 maja i 4 czerwca, po chwili namysłu postanowiłam napisać kilka słów refleksji. Chodzi o zasady apolityczności naszego stowarzyszenia, których przestrzeganie jest warunkiem jego istnienia w obecnym kształcie.

Jak wiemy, Sieć skupia tych byłych działaczy „Solidarności”, którzy nadal wyznają jej ideały, niezależnie od popieranej dziś opcji politycznej. Część z nas opowiada się po stronie PO, część po stronie PiS, niektórzy wolą inne formacje prawicowe. Działanie w poszanowaniu tych różnic, choć nie zawsze było to łatwe, udawało się nam przez wiele miesięcy.

Pierwszym wyłomem był, jak sądzę, dzień 3 maja, kiedy to nasza oficjalna delegacja przyłączyła się do obchodów, organizowanych przez władze województwa. Tym samym zrezygnowaliśmy z tradycyjnego przemarszu pod Pomnik Grunwaldzki. A warto pamiętać, że marsz tą trasą w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja zorganizowany przez studentów w 1946 r. został zaatakowany przez UB i żołnierzy wojsk we-

wnętrznych. Padły wówczas strzały. Od tego czasu podejmowano próby uczczenia tej rocznicy w 1956 r w 1976 r., potem wielokrotnie w podobny sposób organizowała je „Solidarność”.

Również sposób uczczenia rocznicy 4 czerwca nasunęły szereg pytań. Jednoznaczne przyłączenie się do interpretacji tej daty jako dnia wolności i nasze aktywne uczestnictwo w organizowanych przez władze obchodach były, w moim przekonaniu, nieprzemyślane. Wiadomo przecież, że spora grupa członków stowarzyszenia uznaje czerwcową datę jako dzień pierwszych częściowo wolnych wyborów, zaś dniem wolności jest dla niej termin opuszczenia naszego kraju przez wojska sowieckie. Rzecz jasna, odzyskiwanie wolności jest procesem długotrwałym i wielowymiarowym, zatem obydwie daty mają wymiar jedynie symboliczny.

Pamiętajmy jednak, że symbole w naszej historii, tym samym w naszej świadomości, zawsze odgrywały kluczową rolę.

Wątpliwości w naszym gronie zrodził też udział Sieci w organizowaniu wizyty prezydenta Bronisława Komorowskiego w Krakowie w dniu 8 czerwca. Czy nasze zaangażowanie musiało być aż tak głębokie? Czy zważywszy, że jego osoba budzi wśród nas zasadnicze kontrowersje, nie powinniśmy być bardziej powściągliwi?

Jest oczywiste, że chcąc realizować nasze cele, musimy z władzami rozmawiać. Sądzę jednak, że więcej osiągniemy spokojnym dystansem i konsekwentnym, rzeczowym artykułowaniem naszych racji i oczekiwań. W rozmowach z każdą władzą.

Dorota Stec-Fus

STOWARZYSZENIE JEST APOLITYCZNE

Stowarzyszenie jest apolityczne, podkreślam to z całą mocą. W statucie jest napisane, że uczestniczymy w uroczystościach oficjalnych organizowanych przez władze państwowe i samorządowe. W dniu 3 maja Sieć składała kwiaty podczas oficjalnej uroczystości ogłoszonej przez Wojewodę Małopolskiego, który jest reprezentantem rządu w województwie. Natomiast wspomniany marsz był w istocie politycznym przedsięwzięciem. Wielu członków Sieci (zresztą, tak jak w innych tego typu sytuacjach) uczestniczyło w nim osobiście ale nie jako Stowarzyszenie.

Rocznica 25 lecia Wolności była oficjalnym przedsięwzięciem rocznicowym ustanowionym przez Prezydenta Polski a nie osobę prywatną, albo działacza struktury politycznej. Właśnie nie uczestniczenie było aktem

politycznym. Dodam, że zarząd Stowarzyszenia uznał obchody 25 lecia wyborów do Sejmu i Senatu w 1989 roku, jako kluczowe przedsięwzięcie Sieci w br.

Trudno mi akceptować takie podejście, że Sieć nie może uczestniczyć w uroczystościach, które organizują oficjalne władze Rzeczypospolitej Polski, bo to jest działanie polityczne a może uczestniczyć w uroczystościach, które oferuje opozycja polityczna i to jest apolityczne. Być może za rok lub dwa władzę w kraju przejmie obecna opozycja, czy i wówczas nie będziemy chodzić z wieniec na 11 listopada lub 3 maja?

Edward E. Nowak,

Prezes Stowarzyszenia Sieć Solidarności

WYJDA - NIE WYJDA?

W 1980-81 roku zastanawialiśmy się: wejda - nie wejda. A oni przecież byli! Od 1945 roku tkwili w Polsce nieprzerwanie. Głoszone oficjalnie hasła o „przyjaźni i współpracy” nie były nigdy społecznie akceptowane, gdyż zdawaliśmy sobie sprawę, że w stosunkach polsko-sowieckich nie ma rzeczywistego partnerstwa.

Jacek Świątek

Hasła odzyskania niezależności w kontaktach z ZSRR pojawiły się w czasach Solidarności, gdy społeczeństwo wielokrotnie, przy różnych okazjach manifestowało niechęć wobec Wielkiego Brata a także stacjonującej u nas obcej armii. Stan wojenny przesunął sprawę wojsk radzieckich na lata 90.

7 września 1990 roku minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski złożył notę radzieckiemu ambasadorowi, Jurijowi Kaszlewowi, wnioskującą niezwłoczne podjęcie rozmów na temat wyprowadzenia wojsk radzieckich, wraz z podaniem terminu -31 grudnia 1991 roku oraz zrekomensowanie Polsce strat poniesionych w wyniku 45 letniego stacjonowania AR na terenie Polski.

Rozpoczęcie oficjalnych negocjacji uzgodniono podczas pobytu Krzysztofa Skubiszewskiego w Moskwie, w dniu 11 października 1990 roku a same rozmowy rozpoczęły się 11 grudnia 1990 roku. Polacy domagali się początkowo wycofania wojsk do końca 1991 roku, co nawiąsałem mówiąc, z technicznego punktu

widzenia było nierealne. Rosjanie chcieli rozpocząć wycofywanie JAR po... 1994 roku. Jeden z generałów sowieckich oświadczył, że ZSRR podpisał już układ z Niemcami w sprawie tranzytu wojsk z Niemiec przez Polskę i Polska powinna go wykonać! Bezczelny! Delegacja radziecka nie rozumiała, że Polska jest państwem suwerennym i nie obowiązują jej porozumienia zawarte bez jej udziału!

Podczas styczniowej rundy, gen. Dubynin oświadczył: Niezwyciężona i dumna armia sowiecka, która kiedyś pokonała Niemców, wyjdzie z Polski wtedy, kiedy uzna to za stosowne, drogami i szlakami, które uzna za stosowne, z rozwiniętymi sztandarami, w sposób, który sama ustali, a jeżeli ktoś będzie jej w tym przeszkadzał - to nie bierze odpowiedzialności za bezpieczeństwo ludności Polski. Przewodniczący delegacji sowieckiej, Koptielcew, natychmiast odciął się od wypowiedzi generała, ale fakt ten obrazuje nastawienie strony sowieckiej i sytuację w czasie negocjacji.

Ostatecznie Rosjanie zdecydowali się wy-

prowadzić swoje jednostki bojowe do 15 listopada 1992 a pozostałe do końca 1993 roku. Ustalenia te zostały zawarte w układzie o wycofaniu wojsk ZSRR z terytorium Polski, parafowanym 27 października 1992 roku w Moskwie.

Dopiero po 15 rundach rokowań, 22 maja 1992 roku, doszło do podpisania w Moskwie pakietu porozumień dotyczących ewakuacji PGW. Układ określający terminy podpisał Krzysztof Skubiszewski a umowę w sprawach transportu wojsk podpisał Witold Chodakiewicz.

Oficjalne wycofywanie zapoczątkował wyjazd 8 IV 1991 roku brygady raket operacyjno-taktycznych z Bornego-Sulinowa. W 1991 roku Polskę opuściło 69 transportów operacyjnych (2000 wagonów) i 982 transporty zaopatrzenia (5250 wagonów).

17 września 1993 r. przed Belwederem, dowódca PGW, gen. Leonid Kowaliow, złożył prezydentowi Lechowi Wałęsie meldunek o zakończeniu wycofywania. W sobotę, 18 IX 1993 roku ostatnia grupa - 24 oficerów, w tym 5 generałów opuściła Warszawę.

Generał Leonid Kowaliow w wywiadzie dla „Krasnoj Zwiezdy” oświadczył, że JAR opuściły Polskę z wysoko podniesioną głową i rozwiniętymi sztandarami bojowymi, a nie jak jeńcy wojenni - w zamkniętych wagonach, bez broni i sprzętu wojskowego.

SZLAKI „SOLIDARNOŚCI” TĘTNIĄ ŻYCIEM

45 prac i udział 300 uczniów to efekt projektu „Ślady Solidarności w historii mojego regionu”, przygotowanego przez Sieć Solidarności, Małopolską „Solidarność” i Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie.

Celem konkursu dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych było zachęcenie młodzieży do poznawania historii „Solidarności” w poszczególnych miejscowościach naszego województwa poprzez odkrywanie miejsc, które upamiętniają historyczne wydarzenia związane z polską drogą do wolności.

Finałem konkursu była uroczysta konferencja, zorganizowana 18 czerwca br. w Wadowickim Domu Kultury, którego salę teatralną wypełnili uczniowie wadowickich szkół oraz laureaci konkursu. Zebranych przywitała dyrektorka delegatury Kuratorium Oświaty w Wadowicach – Elżbieta Kowalczyk. Do konkursu zgłoszono 28 prac z gimnazjów i 17 prac ze szkół ponadgimnazjalnych. Kurator Małopolski Aleksander Palczewski przypominał o pokoleniach walczących o wolność i których spadkobiercami była „Solidarność” a prezes Sieci Solidarności Edward E. Nowak mówił o przesłaniu jego pokolenia by odzyskać wolność bez stosowania przemocy, co się udało pomimo ofiar i represji.

O oprawę artystyczną uroczystości zadbały uczennice z Zespołu Szkół w Graboszycach w składzie: Marzena Adamik, Daria Kajfasz, Julia Śmiech, Angelika Rybarczyk, Justyna Klimek i Daria Twardowska, a także zespół Feniks z Zespołu Szkół nr 2 w Wadowicach pod opieką Bogusławy Kowalczyk.



Nagrody dla uczestników ufundowali Burmistrz Wadowic, Region Małopolski NSZZ „Solidarność”, Stowarzyszenie Sieć Solidarności, oraz firmy „Maspex” i „Skawa”. Ponadto laureaci i wyróżnieni wyjadą we wrześniu na wycieczkę do Warszawy.

„Dzięki konkursowi - w przypadku Brzeszcz czy Andrychowa - mamy praktycznie gotowe szlaki Solidarności. Nasza akcja pokazała, że choć miejsc związanych z historią „Solidarności” nie brakuje, to jednak samo fundowanie pomników czy tablic nie wystarczy, bo nie przebijają się one do świadomości mieszkańców. Dlatego tak ważne jest, by te miejsca stały się ożywiać i mówić o ich historii i znaczeniu” – mówi Adam Gliksman, inicjator powstania Małopolskiego Szlaku Solidarności.

majlech

ZAJRZYJ DO HUTY „SOLIDARNOŚCI”

Już po raz szósty Muzeum Historyczne Miasta Krakowa organizuje akcję „Zajrzyj do Huty”, podczas której różne instytucje, organizacje, a także mieszkańcy Nowej Huty podzielą się z przybyszami tym, co mają najlepsze.

W wybrany wrześniowy weekend MHK zaprasza do Nowej Huty turystów, by poznali historię i dzisiejsze oblicze największej krakowskiej dzielnicy. Po raz drugi elementem owego poznawania Nowej Huty będzie spacer szlakiem nowohuckiej „Solidarności”. Wycieczka ruszy w sobotę, 20 września o godz. 10.00 spod Pomnika Solidarności na Pl. Centralnym. Przewidywany

czas zwiedzania to 2 godz. W rolę przewodnika wcieli się Adam Gliksman, autor przewodnika „Nowohucki Szlak Solidarności”.

Cały program dwudniowej imprezy (21-22 września br.) jest dostępny na stronie www.mhk.pl. Wstęp na zdecydowaną większość imprez jest bezpłatny i nieograniczony.

AG

Lista pamięci

Sierpień

Mieczysław WRÓBLEWSKI
(ur. 17 X 1927, zm. 2 VIII 2003)
Jerzy MROCZKA
(ur. 14 X 1934, zm. 6 VIII 2005)
Witold TOŚ
(ur. 6 VII 1957, zm. 6 VIII 1985)
Kazimierz FUGIEL
(ur. 30 III 1941, zm. 8 VIII 2007)
Józef SAWA
(ur. 19 V 1926, zm. 8 VIII 1987)
Zbigniew KOWALIK
(ur. 1940, zm. 10 VIII 2009)
Teresa BŁOŃSKA
(ur. 27 VII 1930, zm. 12 VIII 2002)
Marian PRYGA
(ur. 6 VI 1943, zm. 13 VIII 2013)
Józef PILCH
(ur. 6 III 1949, zm. 19.VIII 1994)
Władysław SKALSKI
(ur. 25 III 1941, zm. 20 VIII 2011)
Aleksander GRELA
(ur. 16 VIII 1926, zm. 22 VIII 2002)
Konstanty MIODOWICZ
(ur. 9 I 1951, zm. 23 VIII 2013)

Wrzesień

Janina DRABOWSKA
(ur. 1920, zm. 1 IX 1983)
Mieczysław MAJDZIK
(ur. 20 II 1929, zm. 3 IX 2002)
Tadeusz FRĄŚ
(ur. 1949, zm. 7 IX 1983)
Andrzej CIESIELSKI
(ur. 7 VII 1947, zm. 12 IX 2013)
Michał CAPUTA
(ur. 28 IX 1927, zm. 18 IX 2008)
Bolesław KOŚCIELNIAK
(zm. 21 IX 2009)
Irena MOLASY
(ur. 1947, zm. 21 IX 2006)
Maria HOLFEIER
(ur. 2 VI 1924, zm. 22 IX 2008)
Adam GRUDZIŃSKI
(ur. 15 IV 1946, zm. 24 IX 1982)
Bronisław NIZIOŁ
(ur. 30 IV 1931, zm. 28 IX 2011)
Tadeusz ZIELIŃSKI
(ur. 19 VI 1926, zm. 28 IX 2003)

Plan stałych, comiesięcznych spotkań komisji Stowarzyszenia Sieć Solidarności

Zebrań odbywają się w pierwszym tygodniu każdego miesiąca

Pon.: 16.00 - 18.00 Komisja Socjalna; 18.30 - 20.30 Komisja Gospodarcza;

Wtorek: 17.00 - 18.30 Komisja Informacji; 8.30 - 20.30 Komisja Organizacyjna;

Środa: 16.30 - 20.30 Zebrania problemowe; **Czwartek** 16.00 - 18.30 Komisja Dokumentacji

Pismo Stowarzyszenia Sieć Solidarności

Redakcja: Andrzej Stawiarski (red.nacz.),
Krystyna Ryczaj-Marchewczyk, Maciej Mach,
Jacek Maria Stokłosa, Jacek Swałtek
Tel: 698-062-056, 602-116-150
e-mail: sss@sss.net.pl, m.mach55@interia.pl
Skład i łamanie: Paweł Zechenter,
<http://www.sss.net.pl/>

Stowarzyszenie Sieć Solidarności

Biuro: Kraków, ul. Cieszyńska 2; czynne poniedziałek - wtorek g. 11-13, czwartek - piątek 16-19.

Zarząd SSS: zebranie w każdy trzeci poniedziałek miesiąca w g. 17-20.

Klub Filatelistów: spotkanie w każdą trzecią środę miesiąca o g. 17.

Komisja socjalna: dyżur w każdą drugą i czwartą środę miesiąca w g. 16-18.

Prezes SSS Edward E. Nowak przyjmuje w każdy drugi poniedziałek miesiąca w g. 17-19 po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (tel. 602-116-150).

Prawnik, mecenas Piotr Mazur przyjmuje w środy w g. 15-17 po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (tel. 602-116-150).

Historia z ząbkami lub bez...



**Halo! Tu serce Polski! Tu mówi Warszawa!
Nam ducha starczy dla nas i starczy go dla was!
Oklasków też nie trzeba!
Żądamy amunicji!**

*Fragment wiersza powstańczego
poety Zbigniewa Jasińskiego
„Żądamy amunicji”*

Armie rosyjskie stoją obecnie u wrót Warszawy. Przynoszą one ze sobą oswobodzenie Polski. Ofiarują Polakom wolność, suwerenność i niepodległość. Domagają się, by Polska w przyszłości była przyjazna wobec Rosji...

Winston Churchill, Izba Gmin, 2 sierpnia 1944

Odwrot armii niemieckiej był w pełnym toku. W ostatnich dniach lipca osiągnął swój punkt szczytowy, a wraz z nim nieuchronny bałagan. Nie było już ani porządku ani kontroli. W takich warunkach powstanie, które wybuchło 1 sierpnia po południu, mogło liczyć na pełny sukces i minimalne straty, co najwyżej w potyczkach z cofającymi się strażami tylnymi. Formalnie, przed światem, Warszawa wyzwolona by była przez wojska polskie, a wkraczającego nowego najeźdźcę powitałby suwerenny sztandar, zatknięty w suwerennej, wolnej stolicy.

Józef Mackiewicz, Londyn 1947 rok

Ani na chwilę nie mam zamiaru uchylać się od osobistej odpowiedzialności za decyzje, które podejmowałem jako dowódca Armii Krajowej. Musimy jednak pamiętać o jednym - opór zbrojny i walka wobec najeźdźcy nie były narzucane społeczeństwu przez jakiś rozkaz z góry. Ta decyzja została podjęta przez cały naród samorzutnie nie w sierpniu 1944 roku, ale już we wrześniu 1939 roku.

*General Tadeusz Bór-Komorowski, dowódca Armii Krajowej 1943-1944,
Londyn 1964 rok*



wybór cytatów Jacek Swątek

